

## W dolinie Różańca

Wrzesień 2001 r.

Początek wycieczki wypadł trochę nietypowo, wśród pól w pobliżu **Gorajca**. Tutejsza przepiękna drewniana cerkiew (jak i pobliska kaplica „nad wodą”) warte są oddzielnej opowieści.

Stąd w kierunku doliny Różańca szliśmy na pń.-zach. przed podmokłe łąki, groblami wśród stawów i lasów. Stawy pięknie ogląda się właśnie jesienią (o ile oczywiście akurat nie zostanie spuszczonej woda). Pierwsze oglądaliśmy w rejonie **Piły**, następne niemal w centrum **Rudy Różanieckiej**, a kolejne znajdują się na zach. od tej miejscowości.



Wśród stawów i grobli w rejonie Piły

Teraz spotkanie z **Rózańcem**, a ściślej ze wschodnią częścią doliny tej rzeki. W pobliżu są tu drogi, jednak czasem oddalają się one dość daleko od doliny. No cóż, tam gdzie rzeka, tam i bagna. Najciekawszy odcinek przytrafił się już w rejonie Płazowa. Najpierw piękna piaszczysta wydma, opadająca dość stromo w dolinę.



Wydma w dolinie Rózańca

Potem zejście w dół. Choć dzień był słoneczny, tutaj panował półmrok. Na środku intrygujące ruiny kamiennego mostu. Przyjemne miejsce.



Rzeka Rózaniec

Po przeprawie kolejne niespodzianki. Kamienne krzyże i zdziczałe drzewa sugerują, że kiedyś mieścił tu się jeden z przysiółków Płazowa. Warto będzie kiedyś tu wrócić.



Krzyże w dawnym przysiółku Płazowa

Niebawem wychodzimy z lasu na rozświetlone pola. Przed nami pobliskie zabudowania obecnego **Płazowa** i przystanek PKS. Wyprawa dobiega końca.

*/C/* Copyright by Artur Pawłowski. Wszelkie prawa zastrzeżone.  
W przypadku cytowania tekstów i kopiowania zdjęć proszę podać źródło (strona Roztocze Polskie i Ukraińskie, roztocze.pollub.pl).